915226

FOLGA ZALU

Ubolewáiącym z wrodzoney kompaſſyi ſercom,
Nad Smiercią ſzczęśliwie w Bogu zeſzłey,
Jaśnie Wielmożney Jey Mości Pani
ANJELI z *CHĄDZYNSKICH*

KUCZYNSKIY

KASZTELANOWY Podlaſkiey, STAROSCINY
Jádowſkiey y Zurobickiey,
W Paſterſkiey mowie pod wizytę Kościołow,
Jaś: Wielmożnego J. X. FRANCISZKA
Na DMENINIE

KOBIELSKIEGO

Biſkupa Łuckiego y Brzeſkiego, Kanclerza
N. KROLOWY J. MCi
Oraz
w Kazaniu W. J. X. WOYCIECHA TEMEZWAREGO, O. P. D. Scholaſtyka Łuckiego, Kanonika Kamienieckiego, Proboſzcza Załozieckiego y AUDYTORA,
Przy złożeniu Ciała w Kościele Drohickim Soc: JESU Roku 1741. 7. *Lutego*

UCZYNIONA,

A ná gruntowną konſolacyą do wieczney y wdzięczney pamięci,
W. J. M. P. Jana Chorażego Mielnickiego, W. J. M. P. Mikołaia Podſtolego Drohickiego, w Bogu Wielebnego Jmći X. Szczepana S J. Theologa, W. J. P. Kazimierza Podſtolego Podlaſkiego, W. J. P. Leona Stolnika Mielnickiego

KUCZYNSKICH

Jaśnie W. Jm. Pani MARYI z KUCZYNSKICH *ZALESKY Kaſztelanowy Wiſkiey, Starościny Suraſkiey, W. J. M. Pani BARBARY z* KUCZYNSKICH *BRZEZINSKY Chorażyny Nurſkiey.*

PODANA

w WARSZAWIE
w Drukarni J.K.M. Collegium Societatis JESU
Roku Pańſkiego 1741.

Na Herbowny Zaſzczyt
Iaśnie Wielmożney Familii.



I.

Dobry Paſterz, bo dobrze o ſwey trzodzie radzi,
Ná Elizeyſkie pola owieczkę prowadzi;
Azaż CIOŁEK owieczką? czy kto niedowierza?
Złote cnot nieſie runo, y zna głos Paſterzá.

II.

Aſtronomow Dyoptra jaśnie pokazuie,
Ze w świetnym Zodyaku Bawoł ſię znayduie;
CHĄDZYNSKICH Ciołek (patrzcie) ku Niebu ſię wſpina,
Bá ptakiem leci, wziąwſzy ſkrzydła od Korwina.

III.

O Europie bajeczne głoſzą Helikony,
Ze ſię ná ſwym Bawole przewiozła w te ſtrony;
Prawdziwſza, że ANIELA po tym życia biegu,
Z Herbownym *CIOŁKIEM* ſtawa u wieczności
(brzegu.

Do

Do Jaśnie Wielmożnych KUCZYNSKICH Domu.

W *Podroży Apoſtolſkiey, przy wizycie Dekanatu Drohickiego Kościołow, prawdziwie Opatrzność Boſka Jaśnie W. JmCi X. Biſkupa,* in viam æternitatis, *Jaśnie Wielmożney Matce Waſzey Kaſztelanowy Podlaſkiey, za manuduktora náznaczyła, ktory Paſterſką ręką, miłą owieczkę* ad primum ingreſſum *w Brzeſką Dyecezyą, Anielſkim Chlebem nakarmiwſzy, Laſką ſwoią Jurisdykcyalną, y wonnością Oyczyſtey Rożyſwoiey* in locū paſcuæ *zaprowadził. Przyznać muſzę, że* pretioſa in conſpectu Domini Mors *Jaśnie Wielmożney Matki, kiedy nádſpodziewánie y myśli Waſze, pozoſtałe Reliqwie uczcić Bog chciał, ſolenną aſſyſtencyą, przy J. W. Paſterzu z Dwoch Dekanatow Drohickiego y Łoſickiego Kapłanow, a co więkſza nad mniemanie ludzkie, we czterech dniách po śmierci, procz Paſterſkiego głoſu, ośmiu Kaznodzieiow, niewezwanych, nie*

zaproſzonych, Bog cudowny, ktory w Swiętych ſwoich chce y wyciąga chwały ſwoiey, na pochwałę J. W. Matki Waſzey, rozwiązał uſta. Do ktorych Kaznodziejow liczby, y Ja niegodny będąc nieproſzony, ale naznaczony idq; imperativè *na konſolacyą żałoſnych ſerc Waſzych tak mowę J. W. JmCi X. Biſkupa Dobrodzieja przy złożeniu Ciała mianą. Iako też y moie Peryody krotko zebrane, z pod praſy Imieniu Waſzemu dedykuię; aby* poſteritas *widziała, że nie tylko, iakom powiedział:* pretioſa in conſpectu DEI mors Sanctorum; *ale też y to, iż kogo* in triumphantem Eccleſiam *Bog przyimuie, tego* in militante *pozoſtałe czci Reliquie,* Cuſtodit Dominus Oſſa Sanctorum, unum ex his non conteretur, *z ktorych Atomon wyſokość Waſzę każdy niech widzi, Pobożność y Cnot wielkość niech predykuie, godność niech zemną adoruie.*

JASNIE WIELMOZNEGO IMIENIA

Cultor y Sługa nayniżſzy

X. Woyciech Temezwary O. P. D.
Scholaſtyk Łucki, Kanonik Kamieniecki, Proboſzcz Załoziecki, J. W. Jego Mći X. Biſkupa Łuckiego Auditor.

Scio, quia reſurget. *Ioan:* 11.
Wiem, że powſtanie.

NA uſpokoienie nieutulonych żalow w ſercach, y konſolacyą żałoſney J. Wielmożney Familij, przy złożeniu Reliquii pozoſtałych Jaśnie Wielmożney w Bogu zeſzłey Keſztelenowy Podlaſkiey, miłey Jaśnie Wielmożnego Paſterza owieczki; zażywam ſłow Magdaleny, śmiercią Łazarza brata ſtroſkaney, á łzami zalaną źrzenicą pociechy od JEZUSA wyglądaiącey, y mowiącey: *Scio quia reſurget.* Wiem, mowiła Magdalena, że powſtanie brat moy. Toz ia mowię: *Scio, quia reſurget*, Wiem że powſtanie Jaśnie Wielmożna Matka Waſza, y czegoż tak

 bole-

bolejemy nad śmiercią Jaśnie Wielmożney Kasztelanowy? *Resurget* w jasności, w honorach, w godnościach niepojętych, *Fulgebunt Justi in perpetuas æternitates*. Wątpić nam o Jey szczęśliwey wieczności ani się godzi, aniśmy powinni. Laska Pasterska J. W. Biskupa, łaską Boską wspata, prowadziła Ją do wieczności szczęśliwey; ktoż o pożądanym terminie wątpić może? Westchnienia Szczepana ukochanego Syna, y Was wszystkich, Niebo Jey otwieraią. Jakbym widział przez Szczepana modlitwy, Niebo dla Matki otwarte, y JEZUSA stoiącego w jasney paradzie towarzystwa swego, na skinienie Pańskie, y przyięcie drogiey w oczach Boskiey duszy, gotowego; *Video Cælos apertos, & Iesum stâtem.* To zaiste mowić śmiało mogę, że prędko y z wielkim tryumfem do Nieba wnidzie, kogo wojująca modlitwą, tryumfuiąca Societas przyczyną promowuie. Porzućmyż te lamenta, ieżeli o to idzie, że ciało iuż ostygłe, y w proch się o-

bracać

bracać ma? niech nam tym żalem obciążone ſerce nie upada; wſzakże nas nieomylna karmi nadzieia, że ſwego czaſu na nogi powſtanie, *reſurget.* Nadſtawcie ucha, oto ſię z tego katafalku mortualnym głoſem, a ſenſem Huſeyſkiego odzywa Xiążęcia: *In carne mea videbo Salvatorem meum.* W tymże ſamym, w ktorymeście mię radzi widzieli ciele, powſtanę, y widzieć będę Boga moiego. Przyidzie, przyidzie po długiey śmiertelności nocy, ow dzień, w ktory twardym ſnem zmorzone przetrę oczy, y z tego ſię grobu iak z łożka porwę. Nie trzebaż płakać nad J. W. Kaſztelanową, iak nad umarłą, bo tylko na czas zaſnęła w Panu, *non eſt mortua, ſed dormit,* na odpoczynek ſię udała, mieyſce nieiako odmieniła, ale domu ſwego nie opuściła, w krorym *nieśmiertelną Imienia ſławę, y żywe cnot przykłady zoſtawiła.* Ktore ia krotkim y proſtym chcąc określić ſtylem, cokolwiek powiem, niech będzie *ad Majorem DEI Gloriam* na konſola-

cyą ſerc żalem rozrzewnionych,za twoią benedykcyą J. W. Paſterzu, ktorego przy zbawienney Funkcyi prezencya, iako żalu umnieyſza, tak konſolácyi nam przydaie.

Zacność urodzenia, wyſokość y zaſzczyt Imienia, nie tak trefunkowym ſzczęścia loſem, iako nieomylnym zrządzeniem y darem łaſkawego Nieba, od Antenatow bierzemy, y iakby dziedzicznym prawem,godność Anteceſſorow, náſtępuiącym potomkom doſtaie ſię w poſſeſſyą. Ale cnota, świątobliwość, dobrego życia przykłady, od łaſki Boſkiey y właſney każdego zawiſły kooperacyi; na czym gdy ſchodzi, zacność wyſokiego Imienia upadać, y wſzelka Domu ozdoba ćmić ſię muſi: tak, iż ſamym tylko ſzlachetnym urodzeniem, bez okraſy cnoty zdobiący ſię Sukceſſor, y Antenatom krzywdę czyni, y Imieniowi nieſławę przynoſi. Przyłożcieno ucha do drzwi grobowych, iak ſię z śmiertelnych lochow uſkarżaiące dobywaią gło-

ſy,

ſy, przeciw odrodnym á prawie marnotrawnym ſynom, ktorzy wziąwſzy *portionem ſubſtantiæ* krwi ſzlachetney, y zaſłużoney krwawą pracą w Oyczyznie ſławy, wſzyſtko to marnie tracą z podłym motłochem, y proſtym brataią ſię gminem, od ktorego obyczaiami y animuſzem bynaymniey ſię nie rożnią. O! gdyby teraz z Antenatow ktory, grobowym kamieniem przywaloną podniosł głowę, á śmiertelnym prochem zaſypane przetarł oczy, pewnieby nie w iednym Domu uyrzał *abominationem deſolationis*, wielką na ſławie ruinę, wielki fortun deces, pewnieby żałoſnym odezwał ſię głoſem:* *propter Domum Domini quæſivi bona*. Ja dla ozdoby Przybytkow Boſkich, dla erekcyi Kościołow, dla Funduſzow, przytym też na poparcie Domu y Familii, ſzczerą pracą y ſtaraniem groſz do groſza zbierałem, dobr, fortuny nabywałem, teraz ſię to wſzytko gdzie indziey przenioſło, w cudze ſię doſtało ręce, o! jaka to odmiana? iaka

 alter-

alternata? Uważaycie wszyscy, iak sobie na nieśmiertelną Imienia sławę Antecessorowie Wasi zarabiali. Słuchaycie, za kim tu Kapłani przy codziennych ofiarach *memento* y westchnienia podnoszą, czyie echo po szpitalach, z ust ubogich, Zakonnikow, Zakonnic, *Memoria justi in Laudibus*. Prov: c. 10. A ciebie kto wspomni? podobno *peribit memoria cum sonitu*, z krotkim dzwonow po śmierci dźwiękiem, pamięć twoia ustanie. Mowili do ciebie żywemi głosy Antenaci twoi: *Curam habe de bono nomine, hoc enim tibi magis permanebit, quam mille thesauri pretiosi*. Ecclesi: 21. v. 15. Bogactwa zginą, a Imie wieczne iest y niezgasłe, *bonum nomen permanebit in ævum. Ibidem*. A iakże ie konserwuiecie, iak się o iego trwałość staracie? Zostawiliśmy was, mowią z prochow śmiertelnych Antenaci, iednych w honorach godności Senatorskiey, innych na subselliach ziemskich &c. A czemuż zgasły w Domu waszym te honory. Ledwie

ich

ich cień został. Choćbyście się chcieli zaszczycać sławą, godnością Antenatow, uczynki wasze, dzieła wasze, z heroicznemi ich akcyami iak umbra z słońcem komparować się nie mogą. *Quæ est Societas luci ad tenebras*. 2. *ad Corinth*: 6. Szczycicie się Imieniem Antenatow, ale się mylicie, coż to iest za kolligacya ciemnosci z światłem.

Nie rozszerzam się z tą reflexyą, ile kiedy nie sądzę być tu takowych, ktorzyby podobney censurze podlegać mieli; Biorę raczey na uwagę nieśmiertelną Imienia sławę, Jaśnie Wielmożney w Bogu zeszłey ANIELI z *CHĄDZYNSKICH* Kasztelanowy Podlaskiey; gdzie abym *crisim* nie poniosł w pochwałach tey świętey Pani, zasłaniam się u Prowerbialisty Pańskiego pozwoloną pochwałą sprawiedliwych: *Memoria Justi in Laudibus*. Animuie mię y S. Maximus homil: 59. *Illo potissimum tempore merita sanctitatis extollas, quando nec laudantem adulatio movet, nec laudatum tentat elatio*.

 W ten

W ten czas powiada zasługi świątobliwości wynoś, wychwalay, kiedy ani chwalącego podchlebstwo, ani chwalonego wyniosłość wzbudzać może. Nie ciągnie mię do pochwał twoich w Bogu zeszła, wielkich cnot Pani Fundatorko Kościołow, Klasztorow, Szpitalow, Podchlebstwo, boś go y za żywota nienawidziała, ani Ciebie wzbudzić może z pochwał ambicya, ktoraś za żywota nayniższą służebnicą Boską y kreaturą być się znała, y dziś światłem licznym ogrodzona na katafalku, w prochu się śmiertelnym uniżasz Bogu. A lubo nieodmiennym Dekretom Boskim za dosyć czyniąc, uniwersalne y wszystkich obowiązujące śmiertelności pełnisz prawo,* żyiesz iednak y żyć będziesz w nieśmiertelney Imienia sławie; żyiesz w tak licznym, a wysokiemi talentami udarowanym potomstwie, w tak godnych fortun y Imienia Sukcessorach, ktorzy sławą y dnieiącemi tytułami iaśnieć będą w późne wieki na Oyczystym Niebie, *fulgebunt*

bunt in perpetuas æternitates. Ani umbry grobowe świetnego Imienia ſplendor przyćmić mogą, ktore w Herbownym CHĄDZYNSKICH *CIOŁKU* iak ſłońce, południem honoru y cnoty w Sarmackim przyświeca Zodyaku. Wſzakże dziś przy twym śmiertelnym zmroku, niby na zachodzie z pod całunu, iak z pod grubego obłoku widzieć ſię daie; tym lepiey ſię iednak wydaie, y oczy na ſię ſpektatorow obraca, *Sol ſpectatorem habet, dum occidit.* Teraz widzieć okazałość Imienia Godności, zacności prześwietney Twoiey Familii.

W. X. Fabian Dohctorowicz Societ: JESU Krolewſki zaprawdę Kaznodzieja *Dùm ſteteritis ante Reges & Præſides, nolite cogitare, quid loquamini, dabitur vobis in illa hora*, y pięknie y mądrze y po Apoſtolſku każący, dość doſtatecznie wyraził w Kazaniu ſwym pogrzebowym w tymtu Kościele Roku 1738. Dnia 13. Marca na walnym exeqwialnym akcie ś. p. Jaśnie Wielmożnego

Jm. Pana KASZTELANA Podlaſkiego, (ktory dziś rozumiem przyimuie w Bramach niebieſkichOblubienicy ſwoiey duſzę. *Nobilis in Portis vir ejus.*) Godności wyſokiego Urodzenia Starożytności Domu Jaśnie WW. KUCZYNSKICH w Oyczyſtego KORWINA gnieździe pokazał zbior doſtatecznie. Acz ná zaſzczyt tey Prześwietney Familij, trzebaby rowne Polſkim Annáłom pochwał piſać tomy, gdyż KUCZYNSKICH KORWIN ſławą y honorem pod Oyczyſte Niebo wygurowawſzy, z Sarmackim Orłem w paragon iść może.

Doſkonałemu wſwey ſztuce malarzowi (piſze W. X. Tylkowſki Soc: JESU) wymalować kazano ná iedney perle iedenaście tyſięcy dziewic: Ten po długiey deliberacyi, odmalował na perle zamek z bramą, â wniey iednę świętą Pannę; kiedyſię go pytaią: gdzież portrety iedenaſtu Tyſięcy? odpowiedział: w poſrzodku tego zamku wſzytkieſię mieſzczą, kto ich chce widzieć, niech

niech idzie w pośrzodek, obaczy. Prawdali to albo nie, ciekawie się niebadam, wszakże to całemu światu wiadomo, że Prześwietny Dom KUCZYNSKICH, iest niby wspaniały zamek, na drogiey Sarmackiey wolności perle wystawiony; pobożnością y sławą niby podwoynym murem opasany, tak wielu heroicznych Kawalerow w boju waleczną ręką, w pokoiu mądrą głową, sławnych Bohatyrow męstwem y odwagą opatrzony, w ktorym tysiączne z kolligowanych familij mieszcząsię Imiona, ktore ten chyba zliczyć potrafi, kto świetnych gwiazd na firmamencie, komput uczynić może. Ktoż bowiem wyrazi wysokie prerogatywy, zacnością Imienia, wspaniałych, á z prześwietnym KUCZYNSKICH Domem, *sangvinis nexu* ściśło z kolligowanych Familij, SOBIESKICH, OSSOLINSKICH, BRZEZINSKICH, BUTLEROW, SZUYSKICH, MIĄCZYNSKICH, SWINOŁĘCKICH, RZEWUSKICH, CICIERSKICH, NIEMIROW,

KARSKICH, OLĘDZKICH, DZIAŁYNSKICH, KRASINSKICH, KOSSOW, KRASSOWSKICH, GĄSOWSKICH, IŁOWSKICH, MŁOCKICH, GRZYBOWSKICH, KUSZLOW, ZIELINSKICH, GODLEWSKICH, GĄSIEWSKICH, SOBOLEWSKICH, CISZKOWSKICH, KORYCKICH, y innych Tyſiącami nieźliczonych. Niech kto chce w tym zamku ſzuka, znaydzie zamknięte, zkoncentrowane godności, præeminencye Imienia KUCZYNSKICH. Wynioſły to zamek, perła nieoſzacowaná, ktorey y ſzacunku nieznaydzieſz, y ceny nie dobierzeſz.

To uniwerſalna z Kolligowanych Jáśnie Wielmożnych Familij ſławа, ktora *totum vulgata per orbem* na świat cały nieśmiertelność Imienia Jáśnie Wielmożnych KUCZYNSKICH głoſi, coż mowić *in particulari* o pozoſtałych JàśnieWielmożnych Synach y Corkach? Abrahamowi powiedziano; *multiplicabo ſemen ſicut ſtellas*, ale to wſzytko pokazałoſię

łoſię aż po śmierci: Gwiazdy od ſłońca biorą iáſność, choć zgaśnie ſłońce, tym bardziey świecą gwiazdy. Słońce niezgaſłe Matka waſza przy zachodzie ſwoim tym więkſzą wam, prześwietnym, od ſiebie pochodzącym Gwiazdom udziela jaſności.

Przy narodzeniu Lucyuſa Serwiliuſa Rzymianina (piſze X. Tylkowſki S. J.) pſzczoły nakſztałt gwiazd, na rożne Rzymu pałace opadły. Wieſzczbiarze zawołani tłumaczyli, że Serwilius z wielkiemi Domami y Familiami miał zabrać kolligacyą. Niezbłądzę kiedy J. W. Synow, ſpoczywaiącey w Bogu Matki, nazwę Serwiliuſzami; wydała was na świat iako gwiazdy, *Lumen ad revelationem* Narodu Polſkiego, záciągnęła z wami wielką Domow kolligacyą, rozſzerzyła Jmienia ſławę, ktorą Heroicznemi akcyami, nieśmiertelną czynicie, iż w poźne wieki, przy nieodmiennych ſzczęścia ſukceſśach trwać będzie; tak ominować każę ſama Oyczyſtych tytu-

 łow

łow, ktoremi iaśniejecie, godność, y Imienia Nomenklacya. Poydą kommunikiem y niby pospolitym ruszeniem fortunne sukcessa, y hołdować będą pod Twoią Chorągwią W. M. P. JANIE KUCZYNSKI Chorąży Mielnicki; Wielmożnemu MIKOŁAJOWI Podstolemu Drohickiemu złotemi porcyami stoł zastawi fortuna, á samo szczęście kredensować będzie. STEFAN *in Corona fratrum* iak świetny dyament teraz pod umbrą zakonną mądrością y ćnotą iaśnieiący, pewnie potym *in splendoribus sanctorum* chwałą zajaśnieie. Wielmożnemu KAZIMIERZOWI Podstolemu Podlaskiemu sama anagrammatyczna Imienia ominuie sygnifikacya że na Oyczystym Niebie *ponet arcum fœderis* wieczne z nieodmiennym szczęściem zawarszy przymierze. Wielmożny LEON Stolnik Mielnicki prawie swego serca y odwagi Bohatyr, Nieprzyiaciołom Oyczyzny strasznym się być pokaże. Rownaż y do was pochwał należy participacya J. W.

MA-

MARYANNO Kaſztelanowa Wiſka, y W. BARBARO Chorążyna Nurſka, ktore iako cnotą y wybornemi przymiotami Sarmackie celuiecie Heroiny, tak w godności y chwale prym trzymać macie. Aieżeli godnego Potomſtwa zaleta, Rodzicielſkie koronuie wota, Tá ſama Waſzych godności prerogatywa pochwałą ieſt J. W. Matki waſzey, od ktorey zacność Jmienia y nieśmiertelność ſławy, nieinaczey tylko iak gwiazdy złoty blaſk od ſłońca partycypuie.

To krotka pochwała z Wyſokiego urodzenia Przezacney J. W. Familij Kolligacyi, y z pozoſtałych á wyſoką godnością, y cnotą ozdobnych ſukceſsorow J. W. Kaſztelanowey Podlaſkiey. Coż mowić o Jey świątobliwym życiu, iak żywe cnot przykłady zoſtawiła, iak doſkonały Chrześciańſkiego życia modeluſz na ſobie wyraziła. A nie żywyż to cnoty przykład, wyſokie urodzenie z głęboką pokorą, byſtry dowcip y wſpaniałego umyſłu powagę, z świętą łą-

 czyć

czyć proſtotą? A niedoſkonałyſz to Chrześciańſkiego życia abrys, hoyną ręką przybytki BOGU na ziemi budować, á ſobie w Niebie złote pałace wyſtawować? na poparcie cudzey indigencyi, y Domow Boſkich ozdobę złoto rozſzafować, á w wiecznym Kroleſtwie, nieuſtaiące ſkarby zbierać. Coż mowić o owey w obyczaiach układności, w mowie roztropności, w konwerſacyach cyrkumſpekcyi; kto w wierze gorliwości, gorącą ku BOGU miłość wyrazi, kto w uſtawicznym Nabożeńſtwie pilność opiſze, kto nad ubogich nędzą Kompaſsyą y hoyność Pańſką wypowie; zawſze u niey otwarte były ludzkiey indygencyi wrota, y nigdy nieſkurczona na ſublewacyą cudzego upadku ręka, *manum ſuam aperuit inopi & palmas ſuas extendit ad pauperem. Proverb.* 31. Tak umiała ſprzyiaiącego ſzczęścia ſukceſsa, y wlane od natury *qualitates* cnotliwemi attemperować akcyami, że wſzytkim iednym wzorem, doſkonałym pobożnego życia była przykładem. Nie-

Nieſzerząc ſię daley dla krotkości czaſu, daiąc mieyſce godnemu Oratorowi, *Cujus non ſum dignus corrigiam calceamenti ſolvere*, Pytam ſię: godziż ſię ieſzcze płakać przy złożeniu ciała J. W. Anieli? A ieżelim tymi reflexyami mało co rozweſelił, żalem rozrzewnione ſerca, więc wam wielkiego w Kościele Doktora Hieronima podaię na uwagę admonicyą. *Non Doleas quod talem amiſeris, ſed gaudeas quod talem habueris*. Niech idzie na ſtronę żal wrodzony ku Matce, Radość daleko większa niech ſię zaymie w ſercach naſzych z tak świątobliwego y pryzkładnego życia, oraz drogiey przed obliczem Boſkim, bo ſzczęśliwey śmierci J. W. Anieli. S. Auguſtyn wyznawa ſam o ſobie że przy wyprowadzeniu ciała Matki ſwey, (ktora go y światu y Niebu w wierze zrodziła) S. Moniki, długi czas tłumił w ſobie płacz, przed oczyma maiąc ſwoie Biſkupią powagę, acz przy złożeniu ciała, iako woda zatrymana, groble

prze-

przerwawszy, z ocznych zrzodeł łez strumienie wylewać począł Augustin, że do Boga aby mu tę passyą za grzech nie-poczytał tak mowi: *Libeat Deus flere illam Matrem & Ejus piam conversationem.* Na koniec y sobie y nam tą wybiia refle-xyą wszytkie żale; *Creasti nos Domine ad Te & iniquietum est cor nostrum, donec re-quiescat in Te.* Cieszemy się ná tym świe-cie Rodzicami, y bierze nam ich BOG. Nie ten iest koniec pociechy naszey. Daie nam fortunę, y bierze nam ią, bie-rze Dzieci miłe, nie ten iest bieg two-iego życia, *iniquietum cor nostrum*, nigdy nam BOG w żadney rzeczy niepozwala spoczywać dostatecznie, tylko w sobie sa-mym; Boże stworco nasz daiesz dziś wie-czny u siebie pokoy, świątobliwie ze-szłey Anieli, uczyń w Tobie samym pokoy sercom naszym, *inquietum est cor, donec requiescat in Te.*

A
M ✠ E
N.

MOWA
Jáśnie Wielmożnego Jegomći Xiędzá
FRANCISZKA
Ná Dmeninie
KOBIELSKIEGO
BISKUPA ŁUCKIEGO, y BRZESKIEGO
Przy złożeniu Ciáłá ś. p. Jáśnie Wielmożney Jeymći Pani ANGELI z CHĄDZYNSKICH KUCZYNSKIEY, Kaſztelánowey Podláſkiey w Kośćiele Drohickim Societatis JESU, Anno 1741. Die 7. Februarii.

Tákże pierwſzy moy Głos Páſterſki do tey od Chryſtuſá Páná powierzoney mi Owczárni, ktoryby miał być *vox exultationis & ſalutis in tabernaculis Juſtorum*, Głoſem uweſelenia, zbáwienia w Domu Bożym, w przybytku wiernych zgromadzonych; gwałtem mi ſmutna ná żal chrápliwy zábiera máterya? że miáſto Oycowſkiego przywitánia, niewdźięczne pożegnánie do ſtrapionych utrátą ukocháney Mátki Sukceſſorow záczynáiąc, iękáć z Prorokiem A á á ná Adámá śię uſkarżáiąc muſzę, kiedy w tuteyſzey Bázylice, żáłoſną trágedyą ſmutną Scenę ná oko, zgromádzonym prezentuię Spektátorom, bo wielką przykłádem cnot Chrześćiáńſkich, wielką hoynym udźieleniem dárow ſobie od BOGA użyczonych ná popłatne w wieczności uczynki, wielką nieporuſzonym w káżdym przypadku ſtátkiem, Fundatorkę y Kollátorkę bárziey zaſługámi, a niżeli láty

 ubo-

ubogáconą *Jáśnie Wielmożną Angelę* z CHĄDZYNSKICH KUCZYNSKĄ *Kasztelánową Podláską*, co do Ciáłá tylko (bo *parte sui meliore superstes* do inszey należy rezydencyi) do grobowego wprowadzam Kásztelu. A czy tákże szczupłym my Chrześćiánie dobrey ná-dziei duktem określeni iesteśmy, że nam miłe obie-ctum śmierć z oczu zárwáwszy, łzy tylko w dzi dźi-ctwie y żal prożny zóstáwuie? Bynaymniey. Cieszy nas y w grubey żałobie Páweł Swięty, ktory się z sá-mą śmierćią codzień páſſował, *quotidie morior*, ćieszy niezbitą przyszłego żyćia nádzieią: *nolumus vos igno-rare de dormientibus, ut non contristemini: sicut & cæ-teri, qui spem non habent.* Nietroszcie się názbyt o u-márłych Bráćia Kátolicy, niech ći onych płaczą, kto-rych bez wiáry prawdziwey,bez dobrey nádziei y po śmierći stan iest opłákány. Nam z samey żałoby wie-le się do Chrześćiánskiey poćiechy okroić może, z sá-mych łez nie skąmpa do konsolácyi zbáwienney má-terya wypływa. Tá naprzod że śmierćią y cudzą y nászą,prawo Boskie chętnie wypełniamy;bo wszyscy iednemu Státutowi podlegamy: *Statutū est hominibus semel mori*, żaden się áni wysokim stanem, ani dostá-tnią fortuną, náwet áni kwitnącemi láty, niedoyrzá-łym żyćiem złożyć nie może. *Fatis volvimur, nullo mors discrimine sævit;* bez bráku y bystrookie Sokoły, y ślepowrone Korwiny, y niedorosłe Ciołki, y prá-cowite wołki, y starożytne Mátki, y młodoćiáne dzia-tki ná iedneż Smiertelne idą iátki. Ná śiadkowym kompáſſie nie iednáka dla wszystkich rozumnych pta-sząt ostátnia godźiná: *Rete vides & nosse cupis, quæ præda? quis auceps? mors auceps, horæ retia, præda at homo.* A kaźdy ptaszek w śmiertelne śidłá uwikłany śpiewáć muśi: *non quàm diu, sed quàm bene* Nie lata przed Bogiem, ále cnota płáći.

Dru-

Druga poćiechy naſzey w ſmutnym czáśie máterya, że nie cále umieramy, ćiało tylko oćiężáłe do niſkiey grobowey wprowadzamy rezydencyi, á duſzá nieśmiertelna ptakiem do wieczności leći, y ná tákie tráfi gniazdo, iákie ſobie ułożeniem żyćia pośćiele. Tám dla niey Domek piſmo zápiſało: *ibit homo in domum æternitatis ſuæ.* Poydźie człowiek do domu wieczności ſwoiey. A te Domy, Dwory, Kámienice, Páłáce, raczey ſię goſpodą do czáſu pozwoloną názwáć máią, *non habemus hìc manentem civitatem, ſed futuram inquirimus.* Do nieba! do niebá nieśmiertelna ſię náſzá duſzá urodźiłá, tám dla niey Chryſtus mieyſce opátruie, *vado vobis parare locum*, tám ná nas wierni y wieczni iuż ſłudzy Boſcy czekáią, z támtąd ná nas Aniołowie Swięći wyglądáią. Ná co pilne miáłá oko w Bogu zeſzła *Jáśnie Wielmożna Angelá*, nieiáko w domu, w máiętności ſwoiey, lecz iáko w Goſpodźie mieſzkáłá, á ſámym pobudzáiąc ſię imieniem Angelá z Aniołámi częśćiey konwerſowáłá, myślą zácząſu do niebá ſię przenośiłá; *noſtra converſatio in cælis eſt.* Przetoż dobr ſobie powierzonych ná chwałę Boſką, ná podźwignienie nędzy ludzkiey záżywáiąc, tám ſobie gniazdo uśćiełáła, *ubi fur non appropiat, nec tinea corrumpit*, gdźie áni złodźiey ſię nie wkrada, áni ſubtelnym zębem mol ſię podgryść może. Dokumentem tego tuteyſzy wſpániáły Ołtarz, ná rezydencyą Chryſtuſowi hoyną wyſtáwiony ręką, pięknie marmurem usłány páwiment, głośny *ad decorem Domûs DEI* Organ, ktory Fundatorſkie Imię y przed BOGIEM ná potomne czáſy głośić będźie.

Głośna będzie przed niebem wdźięczność, łáſkawość Boſką ná cáły prześwietny Dom ſprowadzáiąca w Zakonnym Chorze Oblubiennic Chryſtuſowych

wych, ktorych záczęta Fundácya, że ieſzcze do finálney nie przyſzłá perfekcyi, ſpływa dźiedźicznym Práwem ná wdźięcznych Sukceſſorow Rodźićielſká ku BOGU hoyność, ktorey ſię dobrym ſercem y nieſkurczoną ręką uiąwſzy, gdy záczęte zbawienne dźieło kończyć będźiećie, wieczny dla ſiebie pokoy bárziey upewnićie; *ut cum defeceritis, recipiant vos in æterna tabernacula.*

Jeſt y ten nieposledni dobrey nádźiei á zátym umitygowánia náturálnego żalu dowod, że w BOGU zeſzła *Jáśnie Wielmożna Káſztelánowa* z ták dobrą, przykłádną, y właśnie Chrześćiáńſką diſpozycyą w drogę ſię wieczności wyprawiłá: y mnie lubo niegodnego Páſterzá práwie *divini motu conſilii* ſprowadzonego máiąc; że ſię wſzyſtkiemi Sákrámentámi Swiętemi opátrzyłá, Biſkupim Błogoſłáwieńſtwem; y odpuſtem zupełnym udárowána, nie ták umárłá iáko mile w Pánu BOGU záſnęłá, dogorywáiącym nocąc ſercem: *Beati mortui, qui in Domino moriuntur.* Wielkie to ſzczęśćie, pewny zadátek oſobliwey łaſki Boſkiey, z ták dobrą wyprawą do Chryſtuſa ſię wybieráć, z należytą reflexyą, z rezygnácyą ná wolą Boſką z świátem ſię żegnáć, y niby mowić *vale terra, ſalve cœlum,* z ćiáłem iść w źiemię z nádźieią ſzczęśliwego Zmartwychwſtania, á z duſzą przenośiny do wiecznego Domu Bożego czynić; *ibit homo in domum æternitatis ſuæ.*

Wſzákże nie życzę nikomu, przy wolnym zwłaſzczá żyćiu, ná dobrą oſtátnią ſpuſzczać ſię diſpozycyą, pamiętáiąc że śmierć z żyćiem niby ná echo korreſpondować zwykłá, *qualis vita, finis ita.* Oſtrzega nas Chryſtus, ktory nam dobrey śmierći, y niebá życzy: *vigilate! quia neſcitis diem neq; horam.* Czuyćie,

bądźćie

bądźcie ostrożni! na wszystkie się strony oglądaycie, bo niewiecie dnia, áni godźiny. Wiele iest takich okienek, przez ktore śmierć ślepa y niespodźiánie po złodźieysku wkraść się do nas może: *mille mortis viæ;* wiele takich przypadkow ktore nas zprędka do wieczności na Sąd Boski *peremptorio* iako mowią *termino* zarwać mogą. Przykłady tego niezliczone, niektore dla zbawienney cyrkumspekcyi,że się w oczach moich stały: iáko *testis oculatus* przytoczę.

W Wárszawie razem u iednego stołu siedźiałem z Piotrem Tárłem Biskupem Poznáńskim, po obiedźie poiachał ná konferencyą, powroćił wcześnie zdrowy iak ryba, udał się na odpoczynek, Alić na zaiutrz rano o godźinie piątey, daią mi znać u Ołtárza, że Xiądz Biskup Poznańskí umarł. Po skończoney Mszy Swiętey udaię się spieszno do iego rezydencyi, znayduię na lewy bok leżącego, trzymał się prawą ręką za serce, po ktorey odięciu śiność się wielka pokazała, kazałem krew puszczáć, ále darmo, *gelidus lethi sopor*, iuż ciało ostygło; *nescitis diem neq; horam.*

Piotr Kczewski Woiewoda Malborski przychodźi na pokoie zdrowy, żadney alteracyi nieczuiący, Mszy Swiętey wysłucháwszy, powraca do domu, każe ieść nośić, bierze pioro w rękę maiąc coś do napisania, álić upada z krzesła, przypáda Zona, ludźie się na niespodźiany widok zgromadźili. Daią znać mnie, co to mowię, Dźiekanowi, przybiegam co prędzey, iuż po wszystkim, znalazłem bez duszy.

Augustyn Wesel Biskup Kámieniecki moy *immediatus* na tey Katedrze *Antecessor*, w Częstochowie obiad ziadszy, według zwyczaiu y dyspozycyi nátury ieden, czyli dwa kieliszki wypił, wchodźi tandem do

 swo-

ſwoiey ſtancyi, tylko JEZUS y MARYA záwołał, tamże y ſkonał, *vigilate! neſcitis horam.*

Baranowicz Proboſzcz w Wieliczce śiedźi u ſtołu między Hozyuſzem Biſkupem Kamienieckim, á Generałem Mirem żywym dotąd Swiádkiem, przy początku obiadu po mału na Generała ſię ſpiera, Generał patrzy, rozumie że zaſypia, budzą go y drudzy, ále darmo na drugim ſię świećie ocknął. *vigilate!*

Z Xiędzem Jędrzeiem Sokołowſkim Doktorem Praw Swiętych za ręce ſię uiąwſzy w dźień Niedźielny idźiemy, roześliśmy ſię każdy do ſwego Domu. Ow Kapłan żadnego znaku alteracyi zdrowia na ſobie nie maiący, pobłogoſławiwſzy dary Boże, pierwſzą łyſzkę roſołu bierze, zachłyſnął ſię, daią mi znać przypadam z Doktorem, iuż po czáśie, apoplexya ćięſzka, w kilka paćierzy ſkonał. *Neſcitis horam.*

Xiądz Maximilian Bulgiewicz Frančiſzkan na Pogrzebie Ciotecznego mego, miał Kazanie, do połowy nie przyſzedł, woła ná mnie w Infule przy Ołtarzu śiedzącego o ábſolucyą proſząc, iákoż od Ołtarzá iuż leżącemu dałem rozgrzeſzenie, y ták cudzą śmierć opiſuiąc, nieſpodźianie ná ſwoię tráfił. *Vigilate! neſcitis diem neq; horam.*

Te y tym podobne oczywiſte przykłády ſtáwią nam przed oczy y w ſercá wrażáią CHRYSTUSOWĄ przeſtrogę, żebyśmy pilne oko ná śmierć pewną, á godźinę iey niepewną mieli, á dobrą oſtátnią diſpozycyą ſię nieuwodźili. Czy z lekká długą chorobą, czy prędką pocztą? trzebá ſię będźie do wieczności wyprávić, co do ćiałá do grobu iáko teraz widźiemy, co do duſzy áż ná drugi świát przenośiny uczynić. Nie prędko do tego przyidźie, kiedy ſię rázem

wſzy-

wszyscy ná Dolinie Jozafatowey obáczemy, słucháiąc ostátniey z ust naywyższego Sędźiego decyzyi. Strászne y tám będźie pożegnánie, niesłyszána wáledykcya, kiedy po lewey stronie będący dekretem Boskim odbići, ná wieki się y z Niebem y z Elektámi Boskiemi pożegnáią, y tám západną; dokąd ich złe życie bez pokuty skończone potrąći, Jest ná to iásny wyrok sámego Náywyższego Sędźiego; *Et ibunt hi in supplicium æternum, justi autem in vitam æternam.*

Dwie Siostry od Pogan w niewolą zábráne, gdy się im żegnáć z sobą przyszło, y iednę ná okręćie kuwschodowi, drugą ná zachod porywáno, że się iuż z sobą widzieć nie miáły, od żalu żegnáiąc się, obie rázem skonáły. Wolno do nieszczęśliwey Synow zatrácenia wáledykcyi uczynić ápplikácyą. Zál się Boże, że ludźie mniey uważni, ná táki rozdźiał oká nie máią, ktorych wierszem Swięty Bruno Fundator śćisłey Kártuzyi opłákiwa:

Sic vivunt homines, tanquam mors nulla sequatur,
Et velut infernus fabula vana foret.

Lecz u nas dobra nádźieia, y w sámym żałosnym pożegnániu Chrześćiańska poćiechá, że w BOGU zeszła *Jáśnie Wielmożna Angelá*, do Anjelskiey należy komitywy. Dobra mowię nádźieia z iey nienagánnego żyćia, z hoyney ná ozdobę Domow Bożych, ná podźwignienie nędzy ludzkiey, ręki. Dobra nádźieiá z ták dobrey ostátniey Dispozycyi, iáka się rzadko komu przytráfić może, że w tym osobliwe á łáskáwe, Páná żyćia y śmierći, sporządzenie zászło. Dobrá nádźieiá prędkiego y z Czyscá uwolnienia z te-

ráźnieyſzey Pogrzebowey áſſyſtencyi; przy ktorey, Duſzy w BOGU zeſzłey *Kaſztelánowey* Kápłáni Swiętemi Ofiárámi, ludźie ubodzy, iáłmużną poćieſzeni, ſwemi modlitwámi, wſzyſcy gorącym przed Bogiem ſłużą weſtchnieniem, aby co nayprędzey z czyſcowego więźienia uwolniona *in libertatem filiorum DEI* ná wolność wiecznych Synow Boſkich, do nieba; y do gornych ſię pokoiow przenioſłá. Boć to trzebá wiedźieć, że ſurowe ſą Sądy Boſkie, ná ktorych y ſáme náſze dobre ſpráwy roſtrząſáią *Juſtitias Judicabo.* Spráwuie Pogrzeb Swięty Syn Swiętey Mátce, Wielki Auguſtyn Swiętey Monice, ſtára ſię ile może o Ofiáry Swięte, pámietaiąc ná iey oſtátnią prozbę, ktorą wdzięcznemu Synowſkiemu Sercu przed śmierćią wrażáłá: *Ponite hic Matrem veſtram, tantùm vos rogo: ut ad Altare DEI, memineritis mei.* Schowayćie tu ćiáło Mátki wáſzey, tylko o to proſzę, abyśćie zá mnie przy Ołtarzu pámiątkę przed BOGIEM czynili. Ták to ſami Swięći o czyſcu myślą, lękáiąc ſię ſurowośći ſpráwiedliwośći Boſkiey, w oczyſzśćieniu choćiaſz Duſz ſobie ukochánych. O ſpráwiedliwym Páweł Swięty nápiſał, *ipſe autem ſalvus erit, ſic tamen quaſi per ignē*, będźieć, bedźie zbawiony; ſtanie ná terminie wiecznego ſzczęśćia ſwego, lecz z wielką trudnośćią, wprzod ſię w ogniu czyſcowym ochynąwſzy, ktory wſzytkie męki świátá tego przewyżſza, ćiężſza tám iedná godźiná kary, á niżeli tu wiek cáły pokuty.

Ná to máiąc pilne oko, nie trzebá powinney wdźięczności, iednym álbo drugim dniem określáć. Niech tá Moniká nie ták prędko zchodźi z myśli, z pámięći, iák prędko z oczu, podobno z Auguſtynową odzywa ſię Mátką. *Ponite hic Matrem veſtram*, dźię-

kuię

kuię zá uſługę, że ćiáło moie przyſtoynie w Kośćiele ná mieyſcu Swiętym ſkłádaćie. *Tantùm vos rogo, ut ad altare DEI, memineritis mei.* Proſzę iednák, żebyśćie y potym ná mnie przy Ołtarzu Boſkim przez Ofiáry Swięte pámiętali. Ten memoriał zálećiwſzy, Synom, Corkom y ich Sukceſſorom ná długie láta Máćierzyńſkie zoſtawuie błogoſłáwieńſtwo, żeby ſię do niego y Boſkie Błogoſłáwieńſtwo ták w docześnym powodzeniu, iáko bárziey ieſzcze w miłośći, y záchowániu praw iego, w zgodźie, w iednośći przyłożyło *Benedictio Domini ſuper vos, Benediximus vobis in Nomine Domini.* Zegna w BOGU zeſzła KASZTELANOWA tymże Krzyżykiem cáły Dom Prześwietny, wſzyſtkie wyſokie *nexu ſangvinis* złączone Imioná. Zegna was práwie Máćierzyńſką ſtrátą ośierocone, *Benedictæ à Domino* Zakonne CHRYSTUSOWE Areſztántki, máiąc dobrą z ſwego zálecenia nádźieię, że záczęta Fundácya wdzięczną ręką dokonczona będźie. Dźiękuie Pobożnemu Kápłáńſtwu, Swiątobliwemu Duchowieńſtwu, zá teráźnieyſzą do Domu wieczności przez Swięte uſługi wyprávę, y o dálſze *memento* prośi: *ad Altare DE,I memineritis mei.* Zyczliwym oboiey płći Sługom za wierność, y zá tę Chrześćiáńſką przy oſtátnim pożegnaniu żałość dziękuie, życzy áby łzy ſmutne łáſkáwa ręka Boſka hoynemi poćiechámi oćierała. Nawet y ubogich kmiotkow poddánych ſwoich nie zápomina, przykłádem ſwoim boiaźń Bożą odkázuie, áby ſię y około roli chodząc, niebá dorabiáli. Wſzyſtkich obec, y káżdego z oſobná ſtylem Piſmá Swiętego żegna, *memor eſto judicii mei; ſic enim erit &*

 tuum

3.000

tuum, Staw ſobie ná żywey pámięći co mnie potkáło, przypominay moie przenośiny do Domu wieczności, bo też ſame y ćiebie czekáią. A byłby ſzczęśliwy káżdy, gdyby żyćiem ſwoim do ſzczęśliwey śmierći zmierzáiąc, uſłyſzáwſzy wyrok woli Boſkiey, weſoło, ſumnienia ſię porádźiwſzy, záśpiewał. *Lætatus ſum in his, quæ dicta ſunt mihi, in domum Domini ibimus.* Chwałá BOGU! doczekałem ſię weſołey nowiny, z źiemi aż dó domu Bożego uczynię przenośiny; Czego wſzytkim przy Paſterſkim Błogosłáwieńſtwie życzę.